Dwie ważne opinie rzecznik generalnej TSUE ws. zakresu stosowania RODO i dyrektywy policyjnej

Posted on 2026-11-02

W październiku rzeczniczka generalna Laila Medina wydała dwie opinie w zakresie prawa ochrony danych osobowych. Pierwsza dotyczyła tego, czy ogólne rozporządzenie o ochronie danych stosuje się także do wykreślania z księgi chrztu danych osoby, która wystąpiła z Kościoła. Druga sprawa odnosiła się do tego czy Dyrektywa (UE) 2016/680 obejmuje też jednostki analityki finansowej, gdy wykonują one obowiązki z zakresu przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu.

Opinie rzecznika generalnego nie są wiążące dla sędziów TSUE, ale wskazują ramy prawne danej sprawy. Dlatego najczęściej rozstrzygnięcia Trybunału są z nimi zgodne. Jednocześnie, w obu sprawach ostatnie zdanie będzie należało do sądu krajowego. Odpowiedź TSUE może mieć jednak znaczenie przy interpretacji prawa UE; także jeśli podobne sprawy pojawią się w innych krajach.

Dwie ważne opinie rzecznik generalnej TSUE ws. zakresu stosowania RODO i dyrektywy policyjnej

RODO stosuje się do rejestrów kościelnych

Opinia z 1 października 2026 r. w sprawie C-12/25 Bisdom Gent wywołała spory oddźwięk także w polskich mediach, szczególnie katolickich. Powstała ona w wyniku pytania prejudycjalnego sądu belgijskiego. Rozstrzygał on spór między diecezją w Gandawie a obywatelem Belgii, który został tam ochrzczony w dzieciństwie. Później domagał się usunięcia jego wszelkich danych z kościelnych rejestrów. Diecezja jednak jedynie wykreśliła jego dane, ale pozostawiła je w czytelnej formie, z adnotacją o wystąpieniu z kościoła. Nie satysfakcjonowało to wnioskodawcy, który wniósł skargę do krajowego organu nadzorczego. Ten nakazał trwałe usunięcie danych, ale diecezja wniosła odwołanie do sądu belgijskiego. Ten natomiast zadał pytanie o wykładnie przepisów Trybunałowi w Strasburgu.

Rzeczniczka generalna Laila Medina wskazała w swojej opinii, że co do zasady, RODO znajdzie w tej sprawie zastosowanie. Księga chrztów zawiera bowiem uporządkowany zestaw danych, a więc stanowi zbiór danych w rozumieniu ogólnego rozporządzenia. Nie narusza to autonomii kościołów i związków wyznaniowych, a przetwarzanie przez nie danych musi odbywać się zgodnie z RODO. Akt ten pozwala na takie przetwarzanie, nawet bez wyraźnej zgody osoby, której dane dotyczą.

Trzeba wyważyć interesy

stron

RODO przyznaje jednak tej osobie prawo do wniesienia sprzeciwu wobec takiego przetwarzania. A po jego wniesieniu, kościół może przetwarzać jej dane jedynie na podstawie przesłanki uzasadnionego interesu. Interesem takim może być prawidłowe sprawowanie sakramentów. Jednak nawet wówczas, administrator (diecezja) musi dokonać oceny, czy interesy te faktycznie przeważają nad prawami i wolnościami osoby, której dane dotyczą.

W razie sporu, ostatecznego wyważenia musi dokonać sąd krajowy, biorąc pod uwagę zasługujące na ochronę interesy obu stron. W przypadku osoby, której dane dotyczą, będzie to prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, wolność sumienia, myśli i wyznania, a w przypadku związków wyznaniowych: autonomia, wolność myśli, sumienia i religii. Ocena ta musi uwzględniać konkretne okoliczności danej sytuacji. W omawianym wypadku należy np. wziąć pod uwagę, że dalsze pozostawanie w rejestrach kościoła, z którego dana osoba chce wystąpić, może naruszać jej prawo do samostanowienia i być źródłem cierpienia emocjonalnego.

Dane archiwalne i historyczne tylko z korzyścią dla społeczeństwa

Wreszcie rzeczniczka generalna wskazała, że nawet jeśli nie można już przetwarzać danych w oparciu o uzasadniony interes, kościół może dalej to robić do celów archiwalnych w

interesie publicznym albo do badań historycznych. Podlega to jednak pewnym warunkom: przetwarzanie musi być niezbędne do tych celów, podlegać zabezpieczeniom ustanowionym w prawie Unii i prawie krajowym w celu ochrony praw i wolności osób, których dane dotyczą, oraz być dokonywane w poszanowaniu zasady minimalizacji danych

Laila Medina podkreśliła też, że działalność archiwalna musi służyć całemu społeczeństwu, a przechowywane w jej ramach dokumenty powinny być dostępne dla organów publicznych i ogółu obywateli. Z kolei „badania historyczne" w świetle RODO są rozumiane jako działalność prowadzona przez ośrodki naukowe i akademickie, i również przynoszące korzyść całemu społeczeństwu. Choć sama decyzja, czy w konkretnej sprawie są podstawy do dalszego przetwarzania danych, rzeczniczka generalna wskazała, jakie będą konsekwencję stwierdzenia ich braku. Diecezja musi wówczas całkowicie usunąć te dane, tak by nie dało się ich już odczytać, a przez to – identyfikacja osoby, której dotyczą, nie będzie już możliwa.

Prawo dostępu do danych w Estonii

Tydzień później, 8 października 2026 r., Laila Medina wydała opinię w sprawie C-222/25 | Rahapesu Andmebüro. Została ona zainicjowana przez pytanie prejudycjalne sądu estońskiego. Korzenie sprawy sięgają przełomu lat 2019 i 2020, kiedy to jednostka analityki finansowej (RAB) z tego państwa odrzuciła dwa żądania pewnej osoby o udzielenie dostępu do informacji przechowywanych przez tę jednostkę, które dotyczyły wymiany informacji z instytucjami finansowymi lub organami zagranicznymi w sprawie tej osoby. Zaskarżyła ona te odmowy do sądu i po przejściu przez wszystkie instancje, estoński Sąd Najwyższy przyznał jej rację, wskazując że zastosowanie znajdą tu przepisy RODO.

Nim to nastąpiło, obywatel ten wnioskował także o udzielenie informacji na temat wszystkich toczących się w jego sprawie dochodzeń. RAB znów odmówił, wskazując na konieczność zachowania poufności. Nie pomogła skarga do estońskiego organu nadzorczego, który nakazał administratorowi ujawnienie tych danych. Jego decyzja została zaskarżona, ale podtrzymały ją sądy obu instancji. RAB nie składał jednak broni i odwołał się do Sądu Najwyższego Estonii. Ten zaś zwrócił się z pytaniem o wykładnie przepisów do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Do podmiotów analityki finansowej nie stosuje się przepisów RODO

Dotyczyły one tego, czy unijne przepisy o ochronie danych mają zastosowanie w tej sprawie oraz czy dostęp do informacji można odroczyć do momentu ich zniszczenia, jak również czy jednostka analityki finansowej może odmówić takiego dostępu, a jeśli tak, to w jakich okolicznościach takie ograniczenie jest zgodne z prawem. Rzeczniczka generalna wskazała na konieczność znalezienia równowagi między ograniczeniem dostępu do danych osobowych przetwarzanych przez organ publiczny w ramach realizacji jego uzasadnionych celów a ochroną przed wszelkimi nadużyciami, niezgodnym z prawem dostępem lub niewłaściwym wykorzystaniem tych danych.

W swojej opinii zwróciła ona uwagę, że RODO nie znajdzie zastosowania w przypadku gdy: przetwarzania dokonuje organ publiczny właściwy do zapobiegania przestępczości w celu m.in. wykrywania i ścigania czynów zabronionych, lub inny organ posiadający uprawnienia publiczne w tych samych celach. Drugim warunkiem wyłączenia RODO jest sytuacja, gdy

sama czynność przetwarzania danych ma na celu zapobieganie przestępczości, prowadzenie postępowań przygotowawczych, wykrywanie lub ściganie czynów zabronionych lub wykonywanie kar.

Gwarancje praw przewidziane w „dyrektywie policyjnej”

W powyższym przypadku spełnione są oba warunki, a zatem zastosowanie znajdą nie przepisy RODO, ale Dyrektywy (UE) 2016/680, zwanej dyrektywą policyjną. Dotyczy ona przetwarzania danych osobowych przez organy ścigania i podmioty należące do wymiaru sprawiedliwości. Jednostki analityki finansowej działające w zakresie wykrywania prania pieniędzy i finansowania terroryzmu oraz przeciwdziałaniu im, działają bowiem w celach wykrywania i zapobiegania przestępstwom – i to niezależnie od swojej struktury organizacyjnej. Mają one prawo do szerokiego dostępu do informacji od organów ścigania, a także do szybkiego podejmowania decyzji w celu przeciwdziałania takim praktykom.

W przypadku tych organów możliwe jest ograniczenie dostępu do danych, nawet całkowite, ale musi być ono proporcjonalne. Oznacza to, że jego zakres i czas trwania muszą być odpowiednie do celu, któremu służą. Przepisy regulujące takie ograniczenie muszą być jasne i precyzyjnie określać jego zasady. Muszą także zawierać niezbędne zabezpieczenia przeciwdziałające nadużyciom lub nieuprawnionemu dostępowi, a także zapewniać niezbędną kontrolę sądu i organu nadzorczego. Nie muszą one jednak znajdować się w jednym akcie prawnym, a mogą być wprowadzone przez serię spójnych regulacji. To do sądu krajowego będzie należeć ocena, czy takie regulacje istnieją w prawie estońskim i czy są one

zgodne ze wskazanymi wyżej wymogami prawa unijnego.

Rzecznika generalna zwróciła też uwagę, że dyrektywa policyjna rekompensuje prawo braku pełnego dostępu do danych osoby, której dane dotyczą. Mianowicie prawo to zostaje przeniesione na organ nadzorczy, który musi mieć możliwość prowadzenia poufnych rozmów z jednostkami analityki finansowej w celu ustalenia niezbędnych danych dla skorzystania przez osobę, której one dotyczą, ze swojego prawa do ochrony sądowej. Ponadto jednostki takie mogą odmówić udzielenia żądanej informacji, jeśli zagrażałoby to interesowi publicznemu. Muszą jednak wówczas poinformować tę osobę o możliwości korzystania ze swojego prawa za pośrednictwem organu nadzorczego.